GAZETA LWOWSKA.

Poniedziałek — N^ro. 13. — 31. stycznia 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 19go lutego r. b. o godzinie 10téj przedpołudniem, odbędzie się w ratuszu tutejszym, roczne posiedzenie członków Wielkiego Wydziału Towarzystwa galicijskiej kasy oszczędności; na które się takowych najuprzejmiej zaprasza.

Z bióra Kuratoryum galicijskiej kasy oszczędności.

Lwów dnia 15. stycznia 1848.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka północna.

Dnia 11. grudnia zdobyli Amerykanie bez dobycia oręża Matlan, na zachodnim wybrzeżu Ameryki, a to w ten sposób, że trzy amerykańskie wojenne okręta zajęły port tamtejszy, i swoje wojsko na ląd wysadziły. Mexykanie cofnęli się z swem wojskiem.

* Anglicy wzięli w swoję opiekę Króla wybrzeża Mosquito i bronią jego praw przeciw państwu Nicaragua. Mamyż to ścierpieć? zapytują dziénniki Ameryki północnej.

Hiszpania.

Z Madrytu d. 6. stycznia. Dziénniki partii exaltystów wystawiają stan zdrowia Królowej w niebezpieczeństwie, i dają nawet do poznania, że moderatyści temu przyczyną. Zdaje się jak gdyby chcieli powiedzieć: Izabelę Alfrancesadzi struli. To odpowiada angielskim zamiarom, jakoż podobne przesadzone podania o zdrowiu Królowej wciskają się także do korespondencii gazet angielskich. Prawdą jest to: Królowej jak niedyś ojcu rzucają się liszaje, a zamiast żyć sposobem zało-

conym lekarzy, zdaje się Jej Król. Mość umyślnie zachowywać sposób przeciwny. Złe to, ale właściwej choroby, zwłaszcza niebezpiecznej, nie ma.

Gryppa dotknęła nas tak dalece, że mało jest domów, w którymby jedna albo kilka osób nie chorowało; wszelako choroba ta pojawia się dość łagodnie, i tylko kilku starych i słabowitych zabrała z tego świata. Ale za to inne nieszczęście bierze górę, którego dawniej w Hiszpanii nie bywało, to jest samobójstwo. A jak każdy kraj ma w swym względzie własne widzimisie tak np. Francuzi kochają zagar i t. p. tak też i tu ludzie, którym się życie sprzykrzyło, skaczą w kanał lub fosfor połykają; temi dniami wydarzyły się trzy przypadki tego rodzaju.

Wielka Brytania.

Z Londynu d. 18. stycznia. Według wiadomości z Lizbony d. 9. stycznia. Rząd portugalski oświadczył posłowi trzech mocarstw, że uważać musi teraz protokuł ich interwencii jako zniesiony, ponieważ Kortezy obecnie zgromadzone dopełniły w zupełności tam przepisanych warunków. Ale Sir Hamilton Seymour miał przeciw temu formalną założyć protestacię, i powtórzyć zażalenia, że wybory kortezów odbyły się gwałtownym sposobem, a w duchu partyi kabralistów.

* Z Londynu d. 14. stycznia. Rząd neapolitański, i tak niesłynny z troskliwości o zdrowie publiczne, jeszcze teraz poddał całe połączone królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii pod kwarantannę, a to na głos, że w Londynie przed sześcią tygodniami wydarzył się przypadek cholery. Dwa były przypadki, niema co mówić, ale nie były ani śmiertelne, ani zaraźliwe. Rząd angielski użyje środków, by przeszkodzić wykonaniu tego rozporządzenia, dla tego niebardzo miło będzie w tej chwili neapolitańskiemu rządowi, gdy angielską flotę ujźrzy w neapolitańskiej zatoce.

W partii repealistów panuje ciągle niezgoda. Pan Smith O'Brien, przewodzca młodej Irlandii zerwał wszelki związek z Johnem O'Connell przewodźcą starej Irlandyi. Pan O'Brien wyłuszczył przyczyny tego rozdwojenia i zarzucił przytem familii O'Connella łakomstwo. Ale oprócz tego powstało także między samymi młodymi Irlandami rozdwojenie. Najzaciętszy z ich przewodzców p. Mitchell stojący na ostatecznej lewej stronie, usunął się od redakcii dziennika *Nation* dlatego, bo drugi, właściwie odpowiedzialny redaktor p. Duffy prawie zawsze odrzucał jego artykuły jako niepolityczne lub tchnące zbrodnią stanu. Pan Mitchell jest tego zdania, że trzeba się znosić, niepłacić podatków na ubogich, odebrać przemocą ziemię irlandzką, nie składać broni, i owszem rzucić się do oręża i wywalczyć na nowo starodawne prawo irlandzkie, krótko mówiąc, podnieść chorągiew buntu.

* *Anti-State-Church-Association* zabiera się rozpocząć znowu agitacię do obalenia panującego kościoła. Plan wyprawy jest taki sam, jaki *Antikorn-Law-League* zachowywała. Zamyślają drogą przekonania wcisnąć się w umysł ludu, i w tym celu będą odbywać we wszystkich częściach kraju publiczne odczyty, gdzie mają być wykładane wszelkie szkody, jakie z egzystencii panującego kościoła dla prawdziwych duchownych i materialnych interesów kraju wypływają.

* Wiadomo, że z wykonywaniem patronatu w angielskim kościele dzieją się wielkie nadużycia, gdyż patron ustępuje zwykle probostwa albo swemu synowi albo też krewnemu, który nie jest kapłanem. Ten każe potem wikaremu, za małą pensię, zawiadywać probostwem, albo sprzedaje sam patronat temu, kto mu najwięcej zapłaci. I tak temi dniami puszczono publicznie na licitacię prawo instalowania wikariusza Camberwell w pobliżu Londynu. Oświadczono kupicielom, że teraźniejszy właściciel ma lat 44, a probostwo niesie 2241 funtów szterl. 15 szyl. 11 penców dochodu. Podawano za nie do 12.000 funtów szter., a że patron żądał 12,700 funtów szt., więc zgoda nieprzyszła do skutku.

Francia.

Dalej mówił p. Guizot (*Gazeta Nr. 12*), (w treści): Papież zamyśla w państwach swoich zaprowadzić stosowne reformy w duchu poddanych swoich, i ażeby przywrócić przynależny wpływ kościołowi i religii. Obydwa zamiary pochwala rząd francuzki, obydwa cele są dobre i dla Króla w Paryżu, i dla Papieża we Włoszech. »My chcemy« mówi depesza dalej, »ochraniać Papieża, i od niebezpieczeństwa stagnacii, i od niebezpieczeństwa rewolucii. Jest jedna partya, co chce nieruchomości; jest druga co wszystko obalić pragnie. Chcemy dopomagać papieżowi w obronie przeciw jednemu, a w przypadku bronić będziemy przeciw obudwu niebezpieczeństwom. Myśmy bynajmniej nie w stagnacii, a jeszcze mniej rewolucioniści jesteśmy, ani w Rzymie ani we Francii. Wiemy z własnego doświadczenia, że rewolucyjny duch jest nieprzyjacielem wszelkiego rządu, czy to umiarkowanego czyli absolutne-

go, i że pierwszą potrzebą rządu roztropnego, jest stawić opór duchowi rewolucyjnemu. To jest polityka zdrowej miary, polityka zdrowego rozumu, którego my się trzymamy i papieżowi radzimy. Jeźliby jaka interwencia nastąpiła, tedy to panu powiem: Ani wątpić że w przypadku niebezpieczeństwa stajemy w obronie Papieża, jego rządu i jego państwa, jego niepodległości i jego powagi. (*Oklaski.*) Przekonanym niech będzie Papież, że jeźli się do nas odezwie, my mu w pomoc stajemy. (*Bravo, bravo*) Przekonany i ja jestem, rzekł minister po przeczytaniu tej noty, że hr. Montalembert nie znajdzie ten list oziębłym. (*Nie! Nie!*). Otoż, w nim cala polityka nasza. (*Długie oklaski po skonczonej mowie*)

* Z mowy księcia Broglie koniec. Wie o tem Francia że są sprawiedliwe i świetne interwencie. Dowiedły tego Francia, Anglia, i Rosia gdy w 1827 Grecię wybawiły; Francia i Anglia 1831 gdy się za Belgią ujęły. Ale do podobnej interwencii w Szwajcaryi Francia nie widziała powodu, dla tego odradzała jej i innym państwom, a namawiała tylko do pośrednictwa, jeźliby w Szwajcaryi domowa wojna powstała. Skutkiem pośrednictwa tego było wstrzymanie wszelkiej interwencii zbrojnej. Do października można się nawet było spodziewać, że się załagodzą jeszcze spory w Szwajcaryi, zatem nierostropnieby było dypiomatycznie występować. Ale gdy ta nadzieja spełzła, Francia znowu myślała o pośrednictwie. Zadanie było trudne, bo trzeba było przejąć wzajemną myślą rządy między sobą różne i zdaniem, różne i zasadą. Trudności były wielkie; nie ustraszała się jednak Francia, trwała w przedsięwzięciu stanowiąc za zasadę, by nie naruszać okręgu Szwajcaryi, i zachować równość obydwóch stron walczących. To pojednawcze postępowanie zjednało dla Francii przychylność i połączenie pięciu Mocarstw. Wszystko było, czasu nie stawało. Nie chciał Bóg (mowił Broglie) by się dokonało dzieło statku cośmy przedsiębrali; w niepojętych wyrokach jego podobało mu się by się spełniło dzieło zburzenia i niesprawiedliwości; podobało mu się przyzwolić znaczenia tej zasadzie która dziś w federacii szwajcarskiej przemogła, i po wielu punktach Europy odzywa; podobało mu się dać nam jeszcze się po sześćdziesięciu leciech dopatrzyć zaborów niemiłosiernych łupieży wojskowej, zbezecnienia miejsc świętych i świętych rzeczy, zniszczenia, proskrypcii ma- sami, i konfiskaty jakie wywieraja rządy rewolucyjne na stopę olbrzymią (*bardzo dobrze, bardzo dobrze*); rządy rewolucyjne, które bagnetem w ręku się wznieciły, a imieniem prawa przy oklaskach pospólstwa za sobą wzniosły inkwizycię i prześladowanie (*nowe oklaski*), Moi Panowie, co z tego chaotu powstanie? Ja nie wiem; nikt wiedzieć nie może. Dla Francii zaś co pozostaje? — Sława, że się oparła zbrojnej interwencii, i między ościennemi mocarstwami ustaliła zasadę wzajemnego działania, co może kiedyś pozwoli przywołać w Szwajcaryi moralny i socialny porządek (*z wielu stron pochwały*).

* Świetna mowa księcia Broglie nie uzupełniła rozpraw względem Szwajcaryi; występowali jeszcze kolejno Hr. Pontois, Hr. Mathiew de la Redoste, Hr. Pelet de la Losère, wszyscy przeciw ministeryum; a za rządem Hr. Portalis, Hr. Bois le Comte, książę de Noailles, Marquis de Gabriac. Wszystkich przewyższył Hr. Montalembert luboć nie polityką jak sam zeznał, ale wymową, (Gazeta N. 10.), któremu też i palmę w tym dniu przyznano. (*Wrażenie jakie sprawił w przyszłym numerze*).

* W dalszym ciągu rozpraw d. 17. stycznia w izbie Parów, wystąpił Hr. d'Alton Shee, przeciw ministerium względem uczt reformistów w paragrafie 10. mowy od tronu. Twierdził że przy podobnych ucztach panowały zawsze spokojność i porządek. Okrzyczano te bankiety, bo spijano zdrowie Włoch i Szwajcaryi; ale nie uważają tego, że cały kraj pragnie reformy. Z niecierpliwością słuchala jego deklamacii izba, nic mu to jednak nie przeszkadzało. — Po nim p. Beugnot zabrał głos, i mówił, że luboć bez wątpienia panuje w kraju niejakieś wzruszenie jednak większość sprzyja i instytuciom obecnym i dynastyi panującej. Poprzestaje na tem co jest, a z zaufaniem na przyszłość spogląda, i oddaje się spokojnie pracom pokoju. Ale jest także i mniejszość, mniejszość rewolucyjna, która się żadnych środków niewzdryga, byle wywrócić instytucie kraju. Mowca im nie wróży pomyślności, owszem niepodobieństwo widzi przy obecnym składzie rzeczy. Pokazuje moc rządu, siłę średniej klasy, która, nie tak jak w 1790, składa teraz ciało jednostajne, roztropne i porządne. W ucztach reformistów widzi tylko wycieczkę opozycii, któraby chciała swoich kandydatów podepchać; i dziwno mu, dla czego minister sprawiedliwości nie występował przeciw owym ucztom, którym reforma tylko pozorem była. Jednej reformy tylko mowca potrzebę widzi, to jest parlamentarskiej.

Minister Duchatel w odpowiedzi o potrzebie reformy w wyborach, wyrzekł, że odmiana ustaw w tej mierze spowodowałaby obecnie rozwiązanie izby deputowanych, co zdaniem

rządu byłoby nieszczęściem dla kraju. Odpowiedź ministra, spowodowała dalsze rozprawy o prawności i nieprawności bankietów politycznych, przyczem p. Cousin, Alton Shee, Villiers du Terrage, i p. Boissy występowali; zakończył rozprawę p. Barante znachodząc różnicę między bankietami szlachetnej manifestacii, a bankietami gdzie się objawiają życzenia i zasady podżegające niespokój publiczny. Po czem przyjęto paragraf 10, następnie jedynasty; i rozprawy nad adresem zamknięto. Nastąpiło głosowanie ogółem, i okazało się 144 głosów za całością adresu; 23 zaś było przeciwnych.

*Z Paryża 20. stycznia. Wczoraj wieczór przyjmował król deputacię izby Parów, odnoszącą adres do króla; po zwykłem odczytaniu i bardzo uprzejmej odpowiedzi królewskiej zeszedł król z tronu i rozmawiał z obecnymi. Głos i intonacia w mowie króla była żywa i pełna, głos nie chorego ale zdrowego. Ztąd też słusznie dziś *Journal des Debats* powstaje na owych roznosicieli pogłosek o słabości króla. Dwiestu z izby Parów, mówi *Journal*, widziało wczoraj króla; — słyszeli go, odwołujemy się na ich świadectwo. Prawda, że król od ostatniego ciosu, samych tylko ministrów przyjmował, i to dla spraw publicznych. Ale karta konstytucyjna nie zamieściła nieczułości między prerogatywy królewskie. Straż Luwru, nie osłoni dworu przed familijnem nieszczęściem; a w smutnem zdarzeniu, wnoszą boleści z nieszczęścia coś więcej niż urzędową żałobę. Upoważniają odosobnienie i chwilową samotność.

*Z Paryża. 20. stycznia. Publiczne posiedzenie izby deputowanych otwarto o pół do drugiej. Izba była liczna i wszystkie znakomitości izby obecne jakoto: pp. Dupin, Lamartine, Berryer, Odilon Barrot, Billault, Dufaure i inni. Niezwłocznie zajał kanclerz p. Hebert trybunę, by przełożyć wniosek rządu do prawa względem kupna i przedaży urzędów, czego dotąd wyraźne ustawy nie wzbraniały a administracyja zbyt ściśle nie dopatrywała. Ważne w tym względzie rozprawy dopiero na zajutrz się rozpoczęły; przy dzisiejszem zaś posiedzeniu więcej potoczne sprawy izby zajęły. Następnego więc dnia (21. stycznia) wystąpił Odilon Barrot, wzywając osobiście ministra spraw zewnętrznych do odpowiedzialności, jakim sposobem to się stało że p. Petit okupił sobie ustęp pierwszego Referendarza, a dymissia ustępcy groszem opłacona znalazła się nie u ministra finansów, ale w ręku ministra spraw zewnętrznych. Cała ta frymarka jest tem ważniejszą, że przemytnikiem w tej sprawie był p. Genie własny sekretarz ministra. Działał tu p. Genie za wiedzą ministra? czy był jego agentem? Oczekuję odpowiedzi, w dowód świetnego odwrotu i uroczystej pokuty. (*odpowiedź Guizota w przyszłym numerze.*

Belgia.

Z Bruxeli dnia 12. stycznia. Zawartym z królestwem Neapolitańskiem traktatem handlu i żeglugi stypulowano nawzajem takież same korzyści w sprawach handlu i żeglugi, jakie są przyzwolone lub się jeszcze przyzwolą najbardziej uwzględnionym narodom. Prócz tego stypulowano zniżenie 20 pCt. teraźniejszego neapolitańskiego cła od maszyn i znaczne zmniejszenie cła od strzelb i pistoletów. Za to zezwoliła Belgia na zmniejszenie 20 pCt. od oliwy, cytryn, jabłek i laskowych orzechów z królestwa Neapolitańskiego.

Szwajcaria.

W liście z Aar 15. stycznia piszą: »Jaką tyranię pociągnął za sobą upadek odrębnej ligi w Szwajcarii, okazuje się dzień za dzień jaśniej. Najważniejsza, co się wydarzyło od czasu zakończonej domowej wojny, i na co szczególniej trzeba zwrócić uwagę, by zrozumieć dalszy ciąg naszych dziejów, jest to, w jaki sposób zaprowadzono nowe rządy w kantonach tak zwanej odrębnej ligi. W Fryburgu zebrano w miejskim teatrze dwieście do trzysta osób z pospólstwa, i pod prezydencią kilku radykalnych przewodzców skasowano rząd istnący a zaprowadzono tymczasowy. — W Wallis uczynili to samo młodzi szwajcarscy żołnierze, co się do federalnego wojska przyłączyli. — W Lucernie obwołała się miejska rada samowładnie rządem tymczasowym. — W Zug obaliła podobnież chwilowa partia rząd i konstytucię. Wszystko to działo się pod opieką federalnych bagnetów z przyzwoleniem, a nawet za przyczynieniem się reprezentantów sejmu. Zaś w trzech pierwiastkowych kantonach udało się przynajmniej legalną formę uratować, gdyż zmianą rządu zajęły się konstytucyjne wiejskie gminy. To był pierwszy akt rewolucyjnego dramatu.«

»Drugi akt okazuje, w jaki sposób następne wybory w duchu radykalizmu fałszowano i tyranizowano. W Fryburgu i Lucernie samowolnym wyrokiem tymczasowych rządów wyłączono najprzód od obieralności wszystkich członków dawniejszej wielkiej rady, którzy na tak zwaną odrębną ligę głosowali. Następnie właśnie w sam czas wyborów przytrzymano mnóstwo konserwacyjnych przewodźców i skazano na areszt domowy. Potrzecie lud zastraszono groz-

bą, że jeżeli nieobierze radykalistów, okupacia wojskowa nieustanie; poczwarte, gdy pomimo tych środków, w wielu miejscach większość konserwacyjna się pojawila, radykaliści w krzyk, w zwadę; ztąd poszło, że przestraszeni włościanie konserwacyjni, niewidząc nigdzie opieki, usunęli się od wyborów, i ustąpili zupełnie miejsca radikalistom. Samowolność w tym względzie doszła nareszcie w Fryburgu najwyższego stopnia. Tam dokonano wyborów jawną utarczką. Tymczasowy rząd mianowany przez to zgromadzone radykalne pospólstwo postanowił biuro, które wyborczemu zgromadzeniu proponowało kandydatów do przyszłej Rady, samych ultraradykalistów. Po wielu miejscach, tak donoszą naoczni wiarygodni świadkowie propozycie ich uzyskały zalewie czwartą lub trzecią część głosów dla siebie. Wbrew temu ogłosiło jednak biuro kandydatów swoich, że są obrani; a gdy wielu z obecnych podniosło głos przeciw temu, schwytano ich i uwięziono. — A więc widoczną mniejszość ogłoszono tu falszywie większością!«

Sardynia.

Gazeta Piemontańska zawiera obszerny dekret rządu, który departementalną i komunalną admininistracię w Sardynii zupełnie na wzór francuski zaprowadza. Kraj będzie odtąd podzielony tak jak we Francii na gminy, obwody i departementa. Na czele gmin ustanowieni *sindici*, odpowiadają francuskim maires, na czele obwodów stoją pod-intendanci (pod-prefekci), a na czele departementów intendanci (prefekci). —

Toskania.

Artykuł z Florencii w Gazz. di Mil. z 11. stycznia donosi: I u naś uwięziono tej nocy kilku z gości uczęszczających do kawiarni Ferruccio. Liczba uwięzionych wynosi 14, między nimi jest także adwokat Audreozzi, niejaki Bettini i pewien Pirro Giachi, znani podżegacze młodzieży i ludu. Zdaje się, że odkryto korespondencię z burzycielami pokoju w Liwurnie. Książę Canino ma być przytem bardzo skompromitowanym. Wytoczono już proces, i przyspieszą go czemprędzej. Skuteczne środki ze strony rządu dodają odwagi dobrze myślącym mieszkańcom i wszyscy je ogółem chwalą. —

Państwo Papiézkie.

Z Rzymu d. 11. stycznia. I municypalność doznaje pieniężnego niedostatku, który teraz mocno cięży na całej administracii państwa. Uprzednio zaasygnowano jej na pokrycie bieżących wydatków 500,000 skudów. Ale przy objęciu spraw okazało się, że wypłaty 700,000 skudów wynoszą. Sinekury są zbyt liczne i zbyt bogato dotowane; by dobrże uregulowana administracia miasta znieść je mogła. Wymienimy tylko jeden przykład: samo utrzymywanie tak zwanego passeggiata del Pincio kosztuje około 4000 skudów i więcej. Dyrektor ogrodu, jako botanik lekarz, pobiera płacę 2000 skudów. Na utrzymywanie kilku małych grządek z kwiatami wyznaczono 600 skudówl Podobne marnotrawstwo zachodzi prawie we wszystkich gałęziach administracii, w niektórych panuje nawet znaczny nieład. Osiedli tutaj angielscy artyści, którzy niechcieli mieć udziału w służbie *Guarda civica*, otrzymali od lorda Palmerstona rozkaz, aby odpowiadali wymaganiom państwa, w którem żyją.

* Według ogłoszenia w *Gazzetta di Firenze* ułożył się papiezki rząd z francuzkim bankierem Delabante i spółką o pożyczkę jednego miliona po 94 od sta. Słychać że konsulta państwa tylko pod tym warunkiem dała na to swe pozwolenie, aby wpływającą gotówkę w publicznym skarbie złożono, i na nic nieobracano bez jej uprzedniego zezwolenia; następnie, aby założono niezawisłą od ministerium finansów kasę umorzenia, której fundusze na nic innego nie mogą być obrocone.

Niemce.

Z Drezna dnia 8. stycznia. I przy naszym dworze zaszła reforma, poniekąd rzecby można w duchu postępu, ponieważ usuwa zwyczaj przestarzały. U dworu występują teraz pantalony w miejscu spodni krótkich, białe kazimirkowe albo sukienne złotem lamowane przy zwykłej prezentacii, a czarne sukienne w żałobie. Wstęp w gali, na obiady, koncerta i bale, wymaga fraka i czarnych pantalonów w trzewikach, — przy recepcii zwyczajnej, po butach. Oprócz tego doznały i kapelusze z rozkazu królewskiego reformy, bo odtąd sam tylko okrągły kapelusz u dworu przyjmowany.

Prusy.

Z Królewca 8. stycznia. Wczoraj odbyło się u nas w Uniwersytecie zgromadzenie wszystkich profesorów stałych, by odpowiedzieć na pytanie ministra Eichhorn, czyli można Żydom powierzać katedry nauk przy uniwersytecie. Głosem 22 przeciw 7 członkom przyznano nie samym Żydom, ale i katolikom uzdolnienie do profesorstwa przy naszym uniwersytecie. Przytem jednak dwa fakultety wyrzekły życzenie, by katedrę filozofii i historyi

nio powierzano wyłącznie nieewangelikom, ażeby uniwersytet nie stracił ewanielickiego charakteru, w jakim był założony. Oprócz tego zgromadzenie profesorów postanowiło zaproponować ministrowi odwołanie paragrafu z ustawy względem stosunków Żydów, wydanej 23. lipca z. r., gdzie wyraźnie było postanowiono: że »Żydów do tych tylko uniwersytetów przypuszczać, gdzie się statuta nie sprzeciwiają«, zwłaszcza że jest jeszcze jeden paragraf, już po rewizii statutów niedawno wniesiony, że ani Żydzi ani katolicy katedry mieć nie powinni.

* Z Berlina 15. stycznia. Teraźniejszy prezydent policii naszej stolicy, p. Minutoli, jest niespracowany w ulepszeniach, które się na wszystkie gałęzie jego administracyjnego zwiadu rozciągają. I tak w najnowszym czasie zwrócił szczególniej swą uwagę na porządek i dozor naszych targów, przezco wielu dawniejszym niedogodnościom i wynikającym ztąd skargom zapobieżono. Jako ważne urządzenie do uregulowania targu musimy tu wymienić zaprowadzone z początkiem tego roku rozjemcze sądy policii targowej. Na dwóch najludniejszych targowicach, to jest na targowicy żandarmów i na placu Dönhofa wystawiono budy drewniane. W tych siedzą urzędnicy policii, a wywieszeniem lub zdjęciem chorągwi, dają znak do rozpoczęcia lub zakończenia targu, a prócz tego mają zlecenie wszystkie podczas targu zachodzące spory uprzednio rozstrzygać. W budach są wszelkie do takiego rozstrzygania potrzebne miary i wagi, równie jak i tak zwany masłomierz (*Buttermesser*), którym się poznaje, czy masło jest czyste, lub czemś podprawne. Z wielkim pożytkiem dla publiczności jest także to nowe urządzenie, że kobiety stręczące się do odnoszenia kupionej żywności do domów, zaopatrzone są w karty legitymacyjne, gdyż przedtem nieraz się wydarzało, że przebiegłe włóczęgi nastręczały się do odnoszenia kupna, a przy podanej sposobności z towarem zmykały.

Dania.

Osobna gazeta przy *Altonaer Merkur* zawiera co następuje: Dopełniamy smutnej powinności wydając osobną gazetę. Podobało się Wszechmocnemu władającemu śmiercią i życiem odwołać Jego Mość Króla Christiana VIII. z tej doczesności. Śmierć ukochanego monarchy nastąpiła we czwartek 20. stycznia o 11 1/2 godzinie w nocy, w Kopenhadze. Zasmucająca ta wiadomość nadeszła tu z Kopenhagi nadzwyczajną drogą z dopisem własnoręcznym Jego Mość Króla Frederyka VII, że obejmuje rządy pań twa.

»Król Christian VIII, urodził się 18. września 1786, wstąpił na tron po stryju królu Frederyku VI. 3. grudnia 1839, dożył więc wieku 64 lat i 4 miesięcy, a panował lat 8 i półtora miesiąca. Jego następca z kolei król Frederyk VII. urodził się 6. października 1808, ma więc teraz lat 40.«

Królestwo Polskie.

Rząd gubernialny Warszawski ogłosił co następuje: Powszechny nieurodzaj kartofli w tym roku, pomimo dość obfitego zbioru zbóż, czyni obawę możności wyżywienia się włościan i osadników wiejskich, którzy na szczupło wydzielonych im gruntach, bardzo mało zboża a najwięcej uprawiają kartofli. Rada Administracyjna Królestwa zważając, że zaradzić temu mogą jedynie sami właściciele dóbr, przez zapewnienie onymże dostatecznego po odpowiednich cenach zarobkowania, i przez wydzielanie sposobem pożyczki zapomóg; z drugiej zaś strony, chcąc zapewnić tymże właścicielom skuteczną pomoc w odzyskaniu takowych pożyczek, postanowiła na posiedzeniu swem z d. 21. listopada (3. grudnia) r. z. w celu zapewnienia włościanom w dobrach prywatnych osiadłym, na przypadek niedostatku środków wyżywienia się, następujące wydać przepisy: 1) Ażeby Wójci gmin, za zniesieniem się z właścicielami dóbr, w assystencji księży Proboszczów miejscowych rozciągnęli troskliwą opiekę nad zapasami żywności posiadanemi przez mieszkających w ich gminach włościan; aby zapobiegli marnotrawieniu tychże zapasów; aby zachęcali lud do zarobkowania; aby zarobkowanie ulatwiali na miejscu; aby zapobiegali również włóczęgostwu, i aby w tym celu przed wydaniem zwykłych świadectw dla szukania jakoby roboty, przekonywali się, czy żądający takowych jest istotnie w niemożności znalezienia jej na miejscu, i czy nie czyni tego jedynie dla próżniactwa i włóczęgostwa; a gdyby mimo te wszystkie usiłowania, pomoc któremu z mieszkańców gminy na żywność lub zasianie okazała się niezbędną, aby takowej właściciele odmawiać nie chcieli z zastrzeżeniem zwrotu. 2) Udzielanie zapomóg ma mieć miejsce protokólarnie w obecności Wójta gminy i Sołtysa, z umówieniem warunków i czasu powrotu pieniędzy w naturze lub robocizną. 3) Jeżeli zwrot umówiony będzie robocizną, takowa co do rodzaju czasu, odbycia jej i ceny ma być zaraz oznaczoną; cena zaś być równa tej, jaka w okolicy zwykła się płacić zwyczajnym naj-

mnikom. 4) Dla postawienia obdłużonego Włościanina w większej możności odrobienia długu, część odbywanej przez niego na rachunek długu robocizny np. ⅓ wartości może być płacona gotowizną, a ⅔ części mają być na dług rachowane. 5) W razie umówionej zapłaty w pieniądzach, cena targowa z czasu brania pożyczki, ma być za zasadę do rachunku wziętą; w razie zaś zastrzeżonego zwrotu pożyczki w naturze, ziarno za ziarno bez żadnych nadmiarów oddane być winno. 6) Termin do oddania zapomóg ostatecznie naznacza się na 1. listop. 1848 r. 7) W celu aby Dzierżawcy lub Administratorowie nie wyłamywali się od udzielania zapomóg, zwłaszcza ci, którym dzierżawy w r. 1848 wychodzą, dane i protokułami udowodnione zapomogi przez Dziedziców w porachunkach do odzyskania Dzierżawcom lub Administratorom, przyjmowane być winny. 8) Wykazy wydzielanych zapomóg mają być przesyłane przez Wójtów Gmin Naczelnikom Powiatowym w dni 15, w celu żeby rzeczeni Naczelnicy w czasie właściwym udzielili Dziedzicom pomocy do ich odzyskania.

Księztwa Naddunajskie.

J a s s y. Nasz rząd wydał za przykładem Rosii rozkaz, aby Izraelici tutejszego księztwa odmienili swój strój narodowy najczęściej bardzo brudny, i po europejsku się przebrali. Powód do tego rozporządzenia dali właściwie sami Izraelici w Jassach, liczący około 30,000 dusz, azatem połowę całej ludności stolicy. Trzymający się bowiem starożytnych zwyczajów Izraelici urągali się z młodych mołdawskich żydów, poprzebieranych po europejsku, i zmuszali ich do zrzucenia z siebie tej według nich »nieludzkiej« odzieży. Prócz zmiany sukien zalecił rząd żydom także, aby uczęszczali do krajowych szkół chrześciańskich, gdyż tylko przezto może się nadal wzajemna tolerancia utrwalić. — Z K o n s t a n t y n o p o l a donoszą powtórnie, że Wielki Wezyr Reszyd Basza nalega stanowczo na to, by trzem naddunajskim księztwom w interesie wysokiej Porty formalną przez wielkie mocarstwa gwarantowaną niepodległość nadano. Reszyd Basza chciałby w Mołdawianach, Wołochach i Serbach mieć raczej wolnych, szczerych i przyjaźnych sąsiadów, niż poddanych protegowanych od obcych często na przekor wysokiej Porcie. Minister wielkiego Sultana polegając na charakterze teraźniejszych rządów Naddunajskich sądzi, że teraz nadeszła stosowna chwila przywiedzenia tego wielkiego planu do skutku. — Zdaje się, że mołdawskie apteki nie są należycie zaopatrzone zdatnemi ludźmi, gdyż ze strony rządu nakazano aptekarzom artykułem C.VI. regulaminu organiki pod najdotkliwszą karą trzymać się ściśle austryackiej normy.

Turcia.

Kostantynopol, 5. stycznia. Już dojrzał zamiar rządu tureckiego przetapiania i przekuwania wytartych śrebrnych monet tureckich w sumie prawie 800 mil. piastrów; a ta operacya skarb przynajmniej 400 mil. kosztować będzie. Uchwalono przekuć w tym roku 10 mil. piastrów i sumę tę co roku pomnażać podług mniej lub więcej pomyślnego stanu finansów. Przetapianie zaczęto 30. z. m. w mennicy w przytomności sułtana, wielkiego wezyra i wielu innych dignitarzy. — Jego Wysokość Sułtan raczył wyznaczyć wielkiemu wezyrowi Reschid Mehmed Bascha prócz pensii jeszcze 600,000 piastrów (60,000 złr. m. k.) dożywociem, a to w nagrodę zasług tak ogólnych jak i szczególnie tych, jakie położył szczęśliwem załatwieniem sporów z Grecią. — Z tego samego powodu zaszczycono ministra spraw zewnętrznych Ali Effendi godnością muszyra przezco i baszą został. Pan Mussurus, który zamyśla stolicę naszą opuścić i rządowym parostatkiem do Athen powrócić, miał 2. t. m. zaszczyt uzyskać audiencią pożegnawczą u sułtana. —

Egipt.

List z Alexandrii z d. 20. grudnia zawarty w gazecie *Times* potwierdza, że nowy jeneralny gubernator Indii, hrabia de Dalhousie, odpłynął dnia 11. tegoż samego miesiąca parostatkiem *Moozuffer* z Suez do Kalkuty. Hrabia i jego małżonka doznali od Mehmeda Ali bardzo odznaczającego przyjęcia, a podróż z Kairu przez puszczę odbyli w szesnastu godzinach w sześciosprzężnej bryczce wicekróla, której towarzyszyła straż honorowa. — Naczelny inżynier w Kairze, rodem Szkot, przedłożył Mehmedowi Ali plan lokomotywu na 120 podróżnych o sile dwiestu koni. Przyrzeka, że tym lokomotywem przepędzi z Kairu do Suez piaskami w czterech godzinach, rachując, że za dodaniem pędnych kół średnicy 30 stóp piasek nic nie przeszkodzi. Mehmed Ali odesłał ten projekt do rozpoznania komisii inżynierów. Z początkiem lutego powróci parostatek *Sidon* z Malty do Alexandrii po lorda Hardinge, wracającego z Kalkuty na Egipt do Anglii. Podczas burz, w początkach grudnia, zatonęło kilka tutejszych okrętów, a na kanale Mahmudih wicher przewrócił kilka statków. Ten los spotkał i statek

ze zbożem Ibrahima Baszy; kapitan tego statku widząc stratę ładunku, wsadził sobie z najzimniejszą krwią stryczek na szyję, i powiesił się, mówiąc, wolę zaraz umrzeć, niż czekać na karę. — Francuzcy inżynierowie przedłożyli rządowi swemu raport względem połączenia morza Śródziemnego z Czerwonem. Zdaniem ich rznięcie kanału nie nastręcza zbytnich trudności; kosztowne tylko byłoby założenie portu od Śródziemnego morza, a obawy nie ma, by się piaskiem zasunął, bo Czerwone morze znacznie wyżej położone przepędzałoby ustawicznie wodę ku Śródziemnemu. Prace te odbyłyby się pod dyrekcią jenerała inżynierów Galice Bey, rodem Francuza, sławnego z planów ufortyfikowania Alexandryi nowym sposobem.

Wiadomości z Syryi sięgają po dzień 16. grudnia. Zbiegły gubernator Rzymu mieszka w Bejrucie u Jezuitów. Spodziewany w Syryi reprezentant Papieża ma zostawać w tym kraju pośrednikiem między Sułtanem i jego poddanymi w sprawach wyznania katolickiego. Będzie to wielki cios dla francuzkiej przewagi w Syryi, bo dotąd sama uważała się jako opiekunka katolickich chrześcian w Oriencie. — Niedawno skradziono z kościoła Narodzenia Pańskiego w Betleem dużą srebrną gwiazdę w marmurze nad jasełkami pańskimi; łacińscy chrześcianie w Jerozolimie obwiniają Greków o to, francuzki konzul silił się sprawcę odkryć, ale tureckiemu gubernatorowi to ani w głowie. — Cholera pokazała się w Diarbekir i Orfa, i postępując w zachodnim kierunku, dotknęła znakomitszych miast w Mezopotamii i Armenii. Podobnież i w Damasku wydarzyły się trzy przypadki cholery, w Bagdadzie zaś już ustała. Dwieście algierskich rodzin osiadło w Damasku, oświadczając, iż wolą żyć pod mahometańskiem panowaniem niż pod rządem niewiernych Francuzów. Nową kaplicę protestańską w Jerozolimie będą święcić na Wielkanoc. Tymczasem obok stawiają pomieszkanie dla anglikańskich biskupa i konzula.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Lwów, 29. *stycznia.* Podajemy niniejszem przegląd cen zboża w przecięciu, jakie w pierwszej połowie b. m. były w czternastu obwodach Galicii i we Lwowie. Użupełnimy ten przegląd i względem reszty obwodów (Brzeżańskiego, Czortkowskiego, Przemyskiego, Złoczowskiego i Żółkiewskiego), jak tylko potrzebne wiadomości otrzymamy. Wszystkie ceny są w monecie konwencyjnej i na korzec oznaczone.

Nazwisko obwodu:	pszenica zr. kr.	żyto zr. kr.	jęczmień zr. kr.	owies zr. kr.
Wadowice	9 8	7 12	5 58	3 13
Bochnia	7 41	6 18	4 52	3 —
Sącz	7 24	6 24	4 24	2 27
Tarnow	7 5	5 37	4 35	2 38
Jasło	7 17	5 57	4 51	2 30
Rzeszów	6 54	5 1	3 56	2 16
Sanok	7 7	5 49	4 42	2 25
Stryj	6 24	5 —	3 52	2 8
Sambor	6 29	5 4	3 53	2 12
Lwów	6 6	4 40	3 34	1 59
Miasto Lwów	6 27	4 54	3 31	2 31
Tarnopol	5 58	4 8	2 41	1 41
Stanisławów	6 24	5 16	3 48	1 50
Kołomyja	5 10	4 19	2 51	1 39
Bukowina	5 6	3 32	2 38	1 34

Dla porównania wyjmujemy z Nrn 15. *Lloydu austryackiego* ceny, jakie były dnia 8go w Gdańsku, 1go w Galaczu, 3go w Odesie, a 15go b. m. w Wiedniu. Cena w monecie konw., a miara w macu austryackim (dwa mace czynią korzec lwowski).

	pszenica zr. kr.	żyto zr. kr.	jęczmień zr. kr.	owies zr. kr.
Gdańsk	4 20	2 40	2 32	1 32
Galacz	2 5	1 30	1 —	— —
Odessa	2 54	2 4	1 27	1 30
Wiedeń	5 7	— —	2 16	1 47

O stanie oziminy mamy z obwodu Jasielskiego z dnia 22. b. m. następujące wiadomości: Podług zdania gospodarzów tylko ta ozimina dobre plony na ten rok obiecuje, którą bardzo wcześnie zasiano, jako też i ta, która wkrótce przed mrozami zasiana, nie zeszła; oziminy zaś, które w zimnej jesieni zasiane podczas wilgotnego powietrza poschodziły, nie robią dobrej nadziei, bo być może, że od listopada r. z. aż dotąd trwające mocne i suche mrozy zniszczyły nasiona jeszcze niewkorzenione. — Z Tarnowskiego donoszą (z 15. b. m.), że śnieg, który temi dniami upadł, może pomyślny wpływ wywrze na urodzaj oziminy. — Z Tarnopolskiego (z 13. b. m.); że niepokryta śniegiem ozimina w listopadzie wprawdzie wiele ucierpiała od niepogody, ale teraz zupełnie, chociaż niezbyt, jest pokryta śniegiem. — Z obwodu Kołomyjskiego (z 16. b. m.) donoszą, że ceny zbożowe z pierwszej połowy miesiąca stycznia 1848 w porównaniu z cenami drugiej połowy miesiąca grudnia spadły, chociaż nieznacznie, zdaje się, że w skutek śniegu, który pokrył oziminy i ułatwił komunikacie.

Sprawozdanie
na zgromadzeniu dnia 29 Stycznia 1848. r.

Szanowne zgromadzenie!

Dopiero drugi rok skończył się istnienia Towarzystwa gospodarskiego w naszym wyłącznie rolniczym kraju, a już z zadowolnieniem spostrzedz się daje współczucie dla jego czynności. Bo też i pora po temu aby się garnąć do jakiegoś środka; aby radą i czynem pomagać sobie zobopólnie, zwłaszcza że przy tegoczesnym ogólnym postępie pojedynczość niknie; tylko stosownie urządzone stowarzyszenia podołają tej olbrzymiej pogoni.

Obywatele nasi przejęci tą prawdą, uznając ważność Towarzystwa naszego, dają nam coraz większe dowody przychylności i zaufania, to przez odwidzanie naszych zbiorów w książkach, narzędziach gospodarskich, modelach i innych; to znów przez udzielanie wiadomości i doświadczeń, z których inni bezpiecznie korzystać mogą. Tym sposobem wychodzą na jaw skarby umiejętności i cnót obywatelskich, zagrzebane — do tych czas w niejednem wiejskiem zaciszu, które skupione razem, rozpromienią tem silniej światło swe dobroczynne, dla ożywienia czynności w narodzie.

Komitet nieustający zaszczycony zaufaniem Towarzystwa, stara się jak najdokładniej i najstosowniej postępować ku wskazanemu ustawami celowi, t. j. aby przez rozszerzenie pożytecznych wiadomości przyczynić się do wzniesienia w kraju gospodarstwa i przemysłu.

Dzielnej pomocy w swym zawodzie doznaje komitet od członków zastępców, których stosownie do Uchwały II ostatniego walnego zgromadzenia w liczbie 12tu wybrał, a z których prawie wszyscy odznaczają się prawdziwą gorliwością dla sprawy krajowej. Tymi zastępcami są:

Panowie: Biesiadecki Władysław,
Darowski Mieczysław,
Dulski Edward,
Duniewicz Edward,
Gros Piotr,
Jaruntowski Jan,
Krzeczunowicz Kornel,
Lewicki Józef,
Nikorowicz Ignacy,
Pol Wincenty,
Skrzyński Władysław i
Skrzyński Ludwik.

Przystąpmy teraz do sprawozdania z czynności Komitetu, a najprzód:

I. z wydziału rolnictwa.

1) Jużeśmy na przeszłem ogólnem zgromadzeniu donieśli, że sprowadzeni zostali z Czech, za pośrednictwem tamtejszego obywatela a naszego członka korespondującego pana Ludwika Nadherny, dwóch nauczycieli dla uprawy, przyżądzania i wyrabiania roślin włoknistych. Ci w Kraniczynie obwodzie przemyskim i w Bachurzu obwodzie sanockim, przez szanownych właścicieli tych dóbr przyjęci zostali. O skutkach tych szkołek będzie miał zaszczyt przedłożyć szanownemu zgromadzeniu referent tej sprawy Pan Maurycy Kraiński.

2) Wiadomo powszechnie że w obwodach wschodnich naszej prowincyi uprawa tytoniu przynosi ziemianom znaczne korzyści. Byłoby to rzeczą bardzo pożądaną, zebrać dokładne wiadomości o uprawie i pożytku tej tak ważnej gałęzi tamtejszego przemysłu. Z tego to powodu udał się Komitet pod datą 13go października r. z. do 11tu znanych w tamtych stronach gospodarzy z prośbą, ażeby raczyli odpisać na pytania w tym względzie ułożone. Wpłynęło do tych czas 5 bardzo gruntownych i dokładnych odpowiedzi; gdy nadejdzie ich więcej, nie omieszka Komitet zebrać wiadomości tym sposobem udzielonych i ogłosić ich przez rozprawy nasze.

3) Członek nasz czynny pan Max. Oborski, wierny przedsięwzięciu swemu ułatwienia w rozszerzeniu uprawy buraków, turnipsów, brukwi i t. d. przez obwieszczanie własnych doświadczeń w tym względzie, podał wynikłości zeszłorocznego zbioru, które w IV tomie rozpraw umieszczone zostały.

Przy teraźniejszej niepewności plonu kartofli, ważną jest rzeczą zwłaszcza w zachodnich obwodach zaprowadzić uprawę tych roślin okopowych; bo uprawa takich roślin, żeby tylko ze względu na przysposobienie roli pod zboże, nie da się tak łatwo innym sposobem zastąpić i będzie zajmować zawsze ważne miejsce w gospodarstwie przemiennem dobrze urządzonem.

Jak dalece uprawa kukurudzy odpowie temu celowi i da się w naszym kraju ogólnie zastosować, to się okaże z doświadczeń w zeszłym roku rozpoczętych, w okolicach gdzie ta roślina do tych czas między włoszczyznami umieszczaną zostawała. O skutkach tych doświadczeń będziemy się starali pożądane zebrać wiadomości.

4) Wysokie Rządy krajowe raczyły wezwać Komitet o zdanie nad radą pana Ambrosiusza, naszego członka czynnego i Dyrektora rządowych dóbr w Radowcach na Bukowinie, względem rozpowszechnienia uprawy roślin pastewnych. Pospieszyliśmy z doniesieniem, że na wezwanie komitetu, udzielił nam poprzednio pan Ambroziusz opisanie gospodarstwa pastewnego, które w tamtejszych dobrach zaprowadził, a które daleko obszerniej rzecz wyłuszcza niżeli zakom-

munikowana nam rozprawka, i że to opisanie, którego przekładem zajął się pan Józef Lewicki członek zastępca w komitecie, będzie w rozprawach umieszczone.

II. Z wydziału chowu bydła.

5) Korzystając z wyżej dotkniętej sposobności, pozwolił sobie komitet zwrócić uwagę Wysokiego gubernium na tę okoliczność, że rozszerzenie uprawy roślin pastewnych tylko przez stosowne rozprzestrzenienie chowu bydła wypłacić się może, a że do tychczas dużo przeszkod tej najważniejszej gałęzi gospodarstwa krajowego na zawadzie stoją. Między temi zawadami wyliczyliśmy:

a) Trudność ogólnego zaprowadzenia gospodarstwa systematycznego, z przyczyny mnogich służebności ciężących na prawie wszystkich posiadłościach ziemskich, oraz znaczna ilość niedzielnych spolnictw i rozkawałkowanych gospodarstw;

b) Niemożność używania soli dla inwentarzy z przyczyny jej wysokiej ceny, o czem nasze Stany po kilkakroć stosowne do tronu przedłożyły wnioski; bo sól stanowi jeden z najdzielniejszych środków pobudzających strawność; a przeto ochrania od wielu chorób, które nasze bydło ustawicznie decymują.

c) Niemożność zupełnego zapobieżenia tym okropnym zarazom, dopokąd nie będzie wprowadzona nieustająca, estra kwarantana od wschodu.

d) Brak zdatnych i należycie rozdzielonych po kraju weterynarzy, nareszcie:

e) Potrzeba zaprowadzenia wystaw bydła, połączonych z możliwemi zachętami do pilnego i skutecznego chodowania.

6) Komisia która na 3ciem ogólnem zgromadzeniu wybraną została, nie zakończyła jeszcze swych działań, ponieważ zadanie oznaczenia jakich wypada użyć środków do podniesienia chowu bydła, przez zapewnienie z niego stosownych korzyści, jest nader ważne, aby bez najgruntowniejszego zgłębienia rzeczy, mogło być rozstrzygnięte. Akta dotyczące się tych działań, obchodzą wszystkich członków komisyi, aby każden z nich mógłsię dostatecznie przysposobić do dyskusyi, która wkrótce w tym względzie nastąpi.

7) Uchwałą VItą wspomnionego zgromadzenia, taż sama komisia została upoważnioną, do rozstrzygnienia nad rozprawami konkursowemi, względem podniesienia chowu bydła i opisania ras tutejszokrajowych. Przyznanie nadgrody przez hr. Tytusa Dzieduszyckiego i pana Antoniego Mysłowskiego w kwocie 400 złr. m. k. na ten cel przeznaczonej, do tychczas jeszcze nie nastąpiło, bo się spodziewano więcej niż czterech zawodników w tak chwalebnym celu.

8) Stosownie do 11ej Uchwały 4go zgromadzenia, podano prośbę do Wysokich Rządów krajowych pod datą 1go kwietnia 1847 o zezwolenie do zaprowadzenia u nas wystawy bydła, według załączonego zarazem programu. Ta sprawa oczekuje jeszcze swego załatwienia.

9) Wniosek któren wywołał potrzebę wystawy bydła, przedstawił zarazem możność przeznaczenia medali w nagrodę. Z tego powodu udał się komitet z prośbą do Wysokiego Gubernium pod datą 20go maja z. r. o zezwolenie bicia medalów podług przedłożonego rysynku. Uzyskawszy to zezwolenie następnego 3go sierpnia, przystąpiliśmy bezzwłocznie do wykonania dzieła, udając się do pana Gwalberta Pawlikowskiego, naszego członka czynnego, przebywającego pod ówczas w Wiedniu, któren z wielkę gorliwością zajął się zamowieniem, u jednego z najznakomitszych rzeźbiarzy tamtejszych. Ta praca ma być wkrótce ukończona.

10) Względem postępu w chowie koni sądziliśmy, że najstosowniej będzie się udać do Towarzystwa wyścigów konnych, które dawniej aniżeli my w tym kraju istnieje. Na wezwanie nasze z dnia 3go lipca r. z. zawierające prośbę o udzielenie nam wiadomości, jaki wpływ działania wymienionego Towarzystwa, wywarły na chów koni krajowych, nie odebraliśmy jeszcze odpowiedzi.

IV. Z wydziału leśnictwa.

11) Wspomniało się na ostatniem ogólnem zgromadzeniu o wezwaniu komitetu ze strony wysokich Rządów krajowych; do przedłożenia zdania nad pytaniem: czy coraz częstsze wylewy rzek pochodzą rzeczywiście z ustawicznego niszczenia lasów, osobliwie w górach naszych w którym to razie zażądano przedłożenia środków do zapobieżenia dalszym niszczeniom i zadrzewienia na powrót miejsc pochyłych. Tak ważne zadanie dotyczące się zatamowania klęsk, któremi kraj nasz został w ostatnich latach tak okropnie dotknięty, nie mogło być rozwiązane bez dat mnogich i pewnych, o które udaliśmy się do 38miu obywateli; lecz nieodebrawszy jak 10 odpowiedzi, nasz referent w tej sprawie hr. Tytus Dzieduszycki, nie był w stanie ukończyć do tych czas stosownego wypracowania, zwłaszcza że i słabość oczu stała mu także na zawadzie.

12) Wypracowanie pana Jana Jaruntowskiego, członka zastępcy w komitecie, na podstawie udzielonego nam projektu przez pana Sieverta do zaprowadzenia lepszego i korzystniejszego użytkowania z lasów, stanowi bardzo ciekawy arty-

kuł IVgo tomu rozpraw, który wkrótce opuści prasę drukarską.

V. Z wydziału technologicznego.

13) O młocarni ręcznej, którą referent widział zeszłego roku na wystawie w Pradze, i o której miał zaszczyt nadmienić na przeszłem zgromadzeniu, to tylko może powiedzieć, że uważano wprowadzenie jej w ruch siłą ludzką, za nadto męczące, pomimo że mało siły do tego potrzeba. Stosownie więc będzie poruszać ją siłą pociągową, co lada bydlęciem uskutecznione być może. Co do dokładności i skutku wymłotu oczekujemy w tym względzie dokładniejszych wiadomości od Pana Elsenwangera, tamtejszego obywatela, a naszego członka korespondującego. Zdaje się, ze ta machina odpowie trzem najgłówniejszym zadaniom młocarni, t. j.

a) aby jak najdokładniej wymłacała,

b) aby była jak najtańszą, a przeto łatwo do utrzymania w czynnym stanie, a nakonicc

c) aby ile możności mało siły potrzebowała.

Dowiadujemy się z resztą o młocarniach w kraju istniejących i nieomieszkamy uwiadomić publiczność gospodarską o tych, które będą za najstosowniejsze uznane.

14) Względem zapowiedzianej nowej machiny Pana Wincentego Gawlikowskiego, o której nadmieniono na ostatniem zgromadzeniu, odebraliśmy zdanie uproszonych do tego dwóch członków Towarzystwa, że powzięta śmiała myśl nieprzeszła jeszcze zupełnie w praktyczne zastosowanie.

15) Wiadomość o żniwiarce Pana Waguzy umieszczona jest w III. tomie rozpraw.

Pisaliśmy także do naszego członka korespondującego hr. Andrzeja Zamojskiego, względem żniwiarki wynalazku Pana Tymienieckiego w królestwie Polskiem; niebył jednak w stanie udzielić nam o niej dokładnej wiadomości. Z drugiej zaś strony Pan Klimkiewicz z fabryki Wełdzierskiej w stryjskiem, chwalił tę machinę i doniósł nam, że się ułożył z wynalazcą, o wyrabianie takich machin dla naszego kraju.

Niemniej zasługuje na uwagę żniwiarka wynalazku Pana Felixa Piaseckiego, o ktorej dowiedziawszy się przez pisma publiczne; udaliśmy się do wynalazcy o bliższą o niej wiadomość i odebraliśmy obietnicę, że ją na terazniejszem zgromadzeniu zobaczymy, którą też wynalazca dopełnił.

Dowiedzieliśmy się jeszcze o dwóch innych żniwiarkach, nad których wykończeniem we Lwowie pracują.

Zastanawiając się nad tym gwałtownym popytem o machiny do zastąpienia siły i rąk ludzkich, dziwną jest rzeczą, że z drugiej strony dowiadujemy się, że śmiertelność między gminem, która w naszym kraju tyle ofiar zabiera, pochodzi po największej części ztąd, że przy istotnym nieurodzaju, ludzie z braku zarobków umierają z głodu. Zdaje się prędzej, że niechcą zarabiać; bo każdy z nas wie dobrze, jakieby trzeba podjąć prace, dla ulepszenia i uporządkowania gospodarstwa, aby produkcię do takiego stopnia doprowadzić, jaka jest w innych rolnictwu oddającyeh się krajach; i wydałby chętnie na potrzebnego robotnika, gdyby go mógł dostać, bo dotychczasowo powinna robota nawet do zwykłych czynności gospodarskich niewystarcza; że zaś na naszem Podolu nawet jest podostatkiem rąk do roboty zdatnych, usiłowaliśmy dowieść rachunkiem w III. tomie rozpraw.

Zdaje się więc, że tego rodzaju machiny niebędą miały długiego i ogólnego u nas panowania, bo można się przecież spodziewać, że lud wiejski przyjdzie do tego przekonania, że czas i praca są jego prawdziwym majątkiem.

15) Komitet czyniąc zadość uchwale IV. ostatniego zgromadzenia, obwieścił pod datą 6. września zadanie do nagrody względem poprawnego pługu, pod warunkami ułożonemi przez spaniałomyślnych 3 naszych członków, którzy przeznaczyli fundusz na tę nagrodę, a z których *Pan* Edward Dulski już złożył swoją część do kasy.

16) Komitet dowiedziawszy się przez Pana Siverta agenta tutejszego, że Pan Jordan z Toporowa, nabywszy w Wiedniu młynek amerykański ręczny zwany, sprowadza go do siebie; udał się z prozbą o zezwolenie tego młynka na kilka dni do oglądania i wypróbowania. Uzyskawszy to zezwolenie, polecił komitet członkom naszym PP. Mieczysławowi Darowskiemu i Schumanowi bliższe jego rozpoznanie. Gdy jednak próby przez tych Panów przedsięwzięte, nieokazały się zupełnie korzystnemi, prosiliśmy Pana Jordana, aby zechciał nas uwiadomić, czy młynek ten okazał się u niego pożytecznym; nieotrzymaliśmy jednak jeszcze żadnej w tym względzie odpowiedzi.

17) Dnia 17. Sierpnia r. z. odbyliśmy znowu probę pługów ze siłomierzem w Laszkach, u naszego członka Pana Piotra Romaszkana. Tę probę przedsięwzięto na ścierni pszenicznej, w glebie żyznej, należącej do rzędu jęczmiennych pierwszej klassy, więc dość łatwej do uprawy.

Miejsce było cokolwiek pochyłe, może na 10 gradusów nad poziom.

a) Pług skoski brał skibę najwęższą, ale też i najgłębszą bo na 8 cali, kładł ją równo pochyle, i potrzebował $3\frac{1}{2}$ cetn. siły pod górę, a 3 cetn. nazad.

b) Pług tak zwany Ożarowskiego, któren nie jest nic innego jak szkocki, tylko podług potrzeb krajowych uproszczony, potrzebował równej siły jak pierwszy, jednak przy troche płytszem oraniu.

Wypada tu dodać, że takie pługi są już od kilku lat bez wyjątku na miejscu używane, przeto czeladź oczywiście przyznawała mu wyższość nad innemi do próby przywiezionemi.

c) Ruchadło czeskie przy głębokości 7miu cali potrzebowało siły 4 do 5 cetnarów, ale też za to bardzo skibę kruszyło.

d) Pług hohenheimski przy równej głębokości i szerokości skiby potrzebował $4\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$ cetn. może dla tego, że właśnie w tem miejscu przykrzejszy był pagórek.

e) Pług przez księdza Trzeszczakowskiego, parocha w Rudnem tutejszego obwodu Towarzystwu ofiarowany, a przez tamtejszego wieśniaka zrobiony, jest zwykłym pługiem krajowym, tylko lżejszy i staranniej wykonamy, przy oraniu na 5 cali potrzebował siły $4\frac{1}{2}$ do 5 cetnarów.

Każdym z tych pługów zorano po 4 skib, tą samą parą koni; tym sposobem prędkość ruchu, będąc ta sama dla każdego pługa, już przezto nie była do rachunku przyjęta.

Przy częstszem powtarzaniu takich prób i my się lepiej do tego wprawimy, i będziemy w stanie dokładniejszą dać wiadomość o tem najważniejszem narzędziu w gospodarstwie. Przy tej sposobności pozwalamy sobie przypomnieć prośbę naszą, wyrzeczoną na czwartem ogólnem zgromadzeniu, aby szanowni panowie chcieli nam w tym względzie dopomagać, przez nadsyłanie pługów któreby za stosowne uznali. Już szanowny nasz członek pan Tadeusz Żebrowski zrobił nam wielką przysługę, bo sprowadziwszy do kraju pług i końską gracę których w Grignon we Francii używają, przywiózł je tutaj, aby mogły być przez panów oglądane.

Wypada tu także zwrócić uwagę szanownego Zgromadzenia na rylnik wynalazku pana Ryszarda Hermann, naszego członka czynnego, którego opisanie i rysunek odstąpiliśmy redakcyi Tygodnika rolniczo-przemysłowego, dla prędszego udzielenia o niem wiadomości. To narzędzie odpowiada zupełnie celowi, *t. j.* rozpulchnia spodnią warstwę roli, niewydobywając jej na wierzch, i jest zarazem tak proste i tanie, że z tego względu jego rozpowszechnienie u nas żadnej nie może doznać przeszkody. Także opisanie przez pana Sikorskiego pługa i extyrpatora w dobrach Siedliszowice obwodu tarnowskiego ze skutkiem używanych, których w naszym zbiorze po jednemu exemplarzowi posiadamy, odstąpionem zostało z odpowiedniemi rycinami tejże samej redakcyi, z równych jak wyżej powodów.

VI. Z wydziału ekonomicznego i spraw wewnętrznych.

18) Na pytania zawierające w sobie plan krotki do jednostajnego opisania pojedyńczych gospodarstw, lub znaczniejszych części kraju, żadne w upłynionem półroczu nienadeszło opisanie. Prawda że dla dokładnego ułożenia takiego opisu dużo potrzeba materjałów; przeto niemożna się dziwować, że do tych czas ta rzecz tak oporem idzie. Jednakowoż pozwalamy sobie zwrócić uwagę szanownego zgromadzenia na ważność przedmiotu, dążącego do ułożenia dokładnego i szczegółowego opisania kraju naszego, i prosimy o przełamanie przeszkód, które wstrzymują nadsełanie takich wypracowań, do czego opisy znajdujące się w rozprawach naszych, mogą posłużyć za przykłady ze wszech miar naśladowania godne.

19) Na czwartem ogólnem zgromadzeniu komitet miał zaszczyt donieść w swojem sprawozdaniu, o skutku wezwania do niektórych członków Towarzystwa, względem podania cen robocizny i stosunku uskutecznionej roboty w gospodarstwie. Gdy jednak zgromadzenie oświadczyło wtenczas potrzebę ułożenia stosownych pytań, aby ułatwić odpowiedzi i takowe w pewny system ująć; przeto komitet czyniąc zadość temu poleceniu, przesłał wszystkim członkóm Towarzystwa, trudniącym się gospodarstwem wiejskiem szereg pytań, których rozwiązanie posłuży nam do przekonania się: o ile w naszym kraju wartość, czyli raczej cena roboty w gospodarstwie użytej, znajduje pokrycie swoje w uzyskanych płodach.

Odebraliśmy do tychczas 25 odpowiedzi bardzo zajmujących, z których kilka dla osobliwej gruntowności i dokładności, będą w rozprawach umieszczone, aby posłużyły na wzór i zachętę dla dalszych wypracowań. W tych odpowiedziach jest prawie ogólnie oświadczone zdanie, że zniechętnienie robotnika utrudza co raz bardziej gospodarowanie, i że tylko oznaczenie na wymiar robocizny po regulacyi pozostałej, może jej nadać jakąśkolwiek wartość.

Gdy te pytania tyczą się po największej części czynności i wynikłości gospodarskich, które co rocznie podlegają zmianom, przeto prosiliśmy zarazem, aby chciano nam z końcem każdego roku nadsyłać stosowne wiadomości podług udzielonego programu, o co i teraz usilnie prosimy. Co rocznie też będziemy się starać, ułożywszy otrzymane data w systematyczną całość, podawać przez rozprawy do wiadomości publicznej.

(Dokończenie nastąpi).

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.